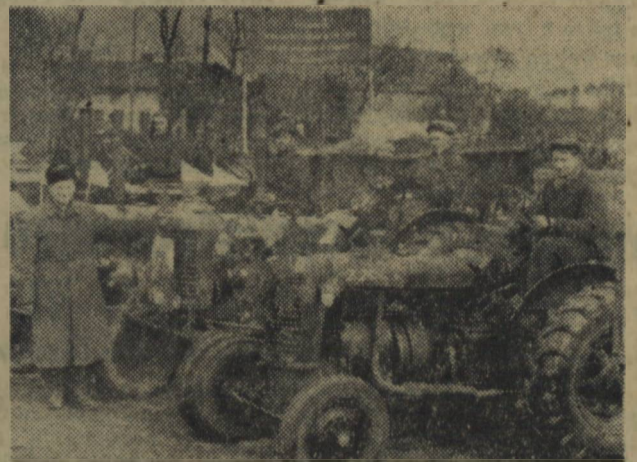


Traktory ruszają w siewny bój

NIETYKALNY ruch panował tego dnia w POM Dygowo. Od wczesnych godzin rannych koło ustawionych na placu ciągników i sprzętu towarzyszącego pracownicy krzatali się traktorysty i mechanicy. Wprawdzie sprzęt został wyremontowany dobrze, ale warto jeszcze raz sprawdzić swój ciągnik przed wyruszeniem do spółdzielni produkcyjnej. Tego zdania widocznie byli traktorysty dygowskiego POM.



OSTATNIA gorączkowa krzątania koło „Zetorów”, przypominają chorągiewki, zieloni itp. Za chwilę zbiorą się wszyscy na krótką naradę w świetlicy, gdzie dyrektor POM, tow. Domin, jeszcze raz poinformuje krótko o aktualnych zadaniach, a następnie odbędzie się uroczystość przekazania proporców przechodnych dla najlepszego POM i produkcyjnej brigady traktorystów.



NA ZDJĘCIU najlepsza brigada POM owa traktorzystów naszego województwa. Przedstawiamy traktorystów (od prawej): Stefan Rybicki, Mieczysław Feret, Władysław Rudnik i Jerzy Polanin. Oparty o ciągnik stoi brigadzista Witold Lewandowski. Na zdjęciu brak jeszcze proporców przechodnych, który już za kilka minut wręczy Lewandowskiemu dyr. Woj. Zarz. POM inż. Sawicki.

Wynik brigady Lewandowskiego 1954 ha orki średniej na każdy ciągnik w roku ub. był najlepszy. I w tym roku brigada pragnie zatrzymać proporce. Wskazują na to wartościowe zobowiązania jakie podjęli na okres kampanii siewnej.



„BOJOWA” defilada. Długi wąż przystrojonych zieleń, chorągiewkami i transparentami ciągników „defiluje” przed kłosem POM i zaproszonymi gośćmi. Za chwilę ten zwarty szereg rozbieje się na mniejsze grupki zmiatających w różnych kierunkach, do spółdzielni, traktorzystów.

Na pierwszym planie (z lewej) przewodniczący rady zakładowej Cz. Korgul z proporcem przechodnym, zdobytym przez załogę POM Dygowo. Na przyssiepie (z prawej) Lewandowski z proporcem swojej brigady, w tyle pozostali traktorysty jego brigady. (Jar.)

Obowiązkiem uczonych jest budzenie czujności opinii publicznej wobec groźby wojny

Sesja naukowa PAN poświęcona problemowi bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

WARSZAWA. Dnia 3 bm. w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęły się 4-dniowe obrady sesji naukowej Polskiej Akademii Nauk, poświęconej problemowi bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W sesji biorą udział najwybitniejsi polscy naukowcy z dziedziny prawa, historii i innych gałęzi wiedzy. Na sesji obecni są również uczeni z Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowej, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Związku Radzieckiego. Obrady sesji zajął prezes PAN — prof. Jan Dembowski, witając serdecznie wszystkich jej uczestników. Wskazując na doniosłe znaczenie sesji, prof. J. Dembowski

stwierdził m. in.: „Wielka odpowiedzialność ciąży na naszym pokoleniu, odpowiedzialność wobec ludzkości, jej zdobyczy materialnych i duchowych. Nikt nie może się od niej uchylić. Właśnie to poczucie odpowiedzialności za losy świata jest głównym motywem naszych obrad. Światli przedstawiciele nauki prawa wnio- sę swój wkład w dzieło pokoju poprzez budzenie czujności opinii publicznej wobec grożącego niebezpieczeństwa wojny, przez podniesienie głosu ostrzeżenia ze wskazaniem na skutki jakie grożą agresorom, przez wskazanie na konieczność i możliwość znalezienia dróg do porozumienia i do utrwalenia pokoju, przez przedyskutowanie koncepcji i sformułowanie prawnych, które mogą służyć sprawie umocnienia pokoju”.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Sroda, 6 kwietnia 1955 roku

Rok IV. Nr 82 (782)

POM Dygowo zdobył proporce przechodni

W ubiegłą sobotę, w dygowskim POM odbyła się niecodzienna uroczystość. Za osiągnięcia produkcyjne w ub. roku załoga jego otrzymała proporce przechodni dla najlepszego POM naszego województwa, zaś brigada traktorystów Witolda Lewandowskiego proporce produkcyjnej brigady POM.

Na uroczystość tę przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR w Koszalinie tow. Gawor, sekretarz KP tow. Samula, dyrektor Zarządu Woj. POM inż. Sawicki oraz przedstawiciele państwowych ośrodków maszynowych Ziemi Koszalińskiej.

Po powołaniu prezydium, referat omawiający osiągnięcia ubiegłego roku oraz wytyczające zadania na rok bieżący wygłosił dyrektor POM Dygowo tow. Domin.

Dygowski POM jako jedyny w województwie wykonał roczny plan eksploatacyjny 1954 r. w 100,3 proc. Na każdy ciągnik wypadła tutaj wykonanie 289 ha orki średniej. W 1954 roku w stosunku do 1953 obniżono koszty własne przypadające na wykonanie 1 ha orki średniej o 12,5 zł.

Podstawą tych osiągnięć było szerokie rozwinięcie współzawodnictwa pracy, w którym brało udział około 80 proc. załogi oraz bezpośrednie zainteresowanie załogami produkcyjnymi każdego traktorysta, mechanika itd. M. in. dlatego właśnie w ub. roku POM dygowski jako pierwszy zameldował o zakończeniu siewów.

POM ma też inne osiągnięcia. Od 1949 w ubiegłorocznych w jego rejonie powstało 6 nowych spółdzielni produkcyjnych, poważnie umocniły się już istniejące spółdzielnie.

Osiągnięcia te jednak nie wyczerpują jeszcze naszych możliwości — mówił w referacie tow. Domin. — No, w ub. roku u chłopów indywidualnych wykonano zaledwie 501 ha orki średniej, za słaba była opieka nad GOM. Istniały możliwości szerszego prowadzenia przedsięwzięć zagospodarowania ziem. Zadania na rok bieżący są odpowiedzialne i tylko od ofiarności załogi zależy będzie ich wykonanie. Tegoroczna kampania siewna jest już opóźniona, a wczesny siew, to podstawa dobrych plonów. Dla-

Przyjęcie w ambasadzie Węgierskiej Republiki Ludowej z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Węgier

WARSZAWA. W dniu 4 bm. ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce — Lajos Drahoš wydał w salach ambasady przyjęcie z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkiem na czele, członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, genera- licy, przedstawiciele świata nauki i kultury, przedstawiciele prasy oraz przedstawiciele pracy.

Na przyjęciu obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

tego pracę trzeba będzie nie raz prowadzić dniami i nocą. Dygowscy mechanizatorzy, którzy w roku ubiegłym udowodnili, że zasługują na miano najlepszych w województwie i w tym roku na pewno nie będą szczerzyć trudu i mozoli.

W dalszym ciągu uroczystości dyrektor Zarządu Wojewódzkiego POM inż. Sawicki dokonał wręczenia proporców. Proporce dla najlepszego POM Ziemi Koszalińskiej w imieniu załogi odebrał przewodniczący rady zakładowej Cz. Korgul, dla produkcyjnej brigady traktorowej — brigada dzisiaj Witold Lewandowski.

W krótkich słowach dziękują oni za wyróżnienie i zapewniają, że w tym roku dołożą wszelkich starań, by utrzymać proporce.

Odczytanie cennych zobowiązań załogi, podjętych na rok bieżący kończy uroczystość.

Po kilkunastu minutach przed budynkiem POM przeciąga długi wąż ciągników przybranych chorągiewkami, transparentami i zielonką. To dygowscy traktorysty wyruszają do spółdzielni produkcyjnych — ruszają do bitwy o chleb. Wiedza, że od ich pracy zależy będzie wynik tej bitwy.

(Jar.)

NA CZEŚĆ 1 MAJA Robotnicy SZSO podjęli zobowiązania

400 milionów podpisów pod Apelem Wiedeńskim zebrano w ChRL

PEKIN. W Chińskiej Republice Ludowej pod Apelem Biura Światowej Rady Pokoju o zakaz broni atomowej i zniszczenie jej zapasów, zebrano już ponad 400 350 000 podpisów.

9,5 miliona w Czechosłowacji

PRAGA. Czechosłowacki Komitet Obróńców Pokoju i Centralny Komitet Frontu Narodowego CSR donoszą, że w okresie od 28 lutego do 27 marca 9 495 226 obywateli czechosłowackich złożyło swe podpisy pod Apelem Wiedeńskim.

W poniedziałek, 4 bm robotnicy Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego podjęli zobowiązania na cześć 1 Maja. W czasie przerwy śniadaniowej można było zobaczyć w zakładzie grupy zwyczajnie dyskutujących robotników.

Czasu było niewiele, toteż nikt nie tracił słów na próżno. Zresztą, już w sobotę, aktywny związkowy i partyjny przygotował załogę do podjęcia czynu produkcyjnego.

Tego dnia, w czasie przerwy śniadaniowej 90 robotników odlewni i warsztatów mechanicznych podjęło zobowiązania produkcyjne.

Na uwagę zasługują m. in. zobowiązania formierzy: Włodzimierza Kosiorka i Bolesława Galanta, którzy postanowili wykonać 85 skrzyn 8-318-C do 27 bm., czyli o trzy dni wcześniej, niż to przewiduje plan. Podobne zobowiązania podjęli dwaj inni produkcyjni formierze: tow. Ryszard Wyborski i Jan Baran Skrócać oni również termin wykonania planu miesięcznego o 3 dni.

Poza tym załoga odlewni SZSO postanowiła tak pracować, by produkowane dla Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych odlewy dostarczyć jej najpóźniej do 29 bm.

W dziale mechanicznym SZSO wóznicy należą zobowiązanie 12-osobowej grupy związkowej tow. Mjękowskiego, składającej się z młodych kucharzy, przeznaczone do przetrzeżenia planu. Grupa ta postanowiła poprzez zwiększenie wydajności

(Dokończenie na 2 str.)

Dziesiąta wiosna

Siewy już blisko a maszyny nie wyremontowane

W zespole PGR Przybieradz wyremontowano zaledwie 50 proc. ciągników i sprzętu towarzyszącego. Zachodzi więc obawa, że sprzęt będzie gotowy, ale dopiero po siewach.

Rozpoczęły się siewy wiosenne

Dogodne od kilku dni warunki atmosferyczne sprawiły, że miejscami nastąpiło osuszenie gleby, umożliwiające rolnikom w niektórych powiatach rozpoczęcie prac wiosennych w polu.

Jako pierwsi o rozpoczęciu zasiewu zbóż zameldowali spółdzielcy z Paruszki (pow. Złotów). Do prac pólowych przystąpili także pegeerownicy z zespołu Dobrowo i innych. Z każdym dniem akcja siewna rozciągać będzie coraz szersze kręgi.

Tegoroczna kampania siewna jest już opóźniona. Dlatego więc wszędzie tam, gdzie istnieją sprzyjające warunki, należy niezwłocznie przystąpić do prac siewnych. Trzeba pamiętać, że każdy dzień zwłoki ujemnie odbije się na przyszłych plonach.

Dużo liczymy na służbę rolną, od pracy której w poważnej mierze zależy sprawne przeprowadzenie siewów.

W GS Borzytuchom brak nawozów

GS w Borzytuchomiu nie sprowadziła w dostatecznej ilości nawozów sztucznych m. in. superfosfatu, potasu, saletrza ku itp. Stąd też miejscowi chłopcy zaledwie w 50 proc. zdołali zaopatrzyć się w potrzebne im nawozy.

Zapytują więc, czy GS otrzyma jeszcze nawozy i kiedy?

Brak jest również w GS nasion takich roślin jak: seradela, koniczyzna, łubin i inne.

Koresp. Czesław Hinz

Takimi siewnikami nie można siał

Gromada Lubuczewo (pow. Słupsk) otrzymała ostatnio wprawdzie 8 siewników GOM-owskich, ale u jednego z nich brak koła, a inny znów jest bez trybu. Z takimi siewnikami nie można wyjść w pole, a siewy są już „na karze”.

Dlatego więc GOM w Ryczewie musi jak najszybciej te usterek usunąć.

A gdzie zarno?

Chłopi powiatu słupskiego zachęcani wysokimi zbiorami, jakiego daje uprawa kukurydzy, coraz liczniej kontraktują tę pożyteczną roślinę i przystępują do konkursu jej uprawy. Niestety cała trudność w tym, że powiat nie otrzymał jeszcze ziarna na wysiew kukurydzy.

Kto ma ukrócić spekulację?

W ostatnim czasie wzrosła się spekulacja mięsem na targu w Szczecinku. Np. w dniu 23 ub. m. sprzedawano tu mięso pięciu zalegających chłopów z gr. Żółtnica.

Spekulacji mięsem sprzyja fakt, iż PNH dysponuje zaledwie jednym pracownikiem do przeprowadzenia kontroli. Tak samo zarząd PP „Targowiska”. Nie zawsze jest więc możliwe wykrycie nielegalnych handlarzy. W tym wypadku pomocy powinna udzielić Milicja Obywatelska, która tymczasem umywa ręce od tych spraw.

Wierzmy, że ta sytuacja ulegnie szybkoz zmianie.

Z III Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju

Na zdjęciu: delegaci na Kongres. Od lewej: komandor ppr. marynarki wojennej Antoni Raube, robotnik z woj. koszańskiego Piotr Łabrynowicz i rębacz z kopalni „Pstrowski” Julian Wolcik.

Na cześć 1 Maja

(Dokończenie z I str.)

pracy przyspieszyć wykonanie planu miesięcznego o 4 dni.

Dwaj spawacze: Jan Dziegiel i Czesław Gleń wykonają swe zadania miesięczne do 28 bm., a Franciszek Rajkowski do 29 bm. Slusarz Piotr Rostkowski, wykonujący dwie sownicy na specjalne zamówienie huty im. Lenina zobowiązał się dla uczce

nia 1 Maja przyspieszyć ich wykonanie o 2 dni, oddając je do użytku w dniu 28 bm. i wykonać ponadto do dnia 1 Maja komplet zbiorników 2,7 m³ oraz 6 sztuk bębnow.

Do podjęcia zobowiązań produkcyjnych na cześć 1 Maja przygotowują się pracownicy administracji SZSO.

(il)

Zobowiązania ślupskich meblarzy

W środę 30 marca tow. Majewska, mąż zaufania grupy związkowej, obejmującej dział składalni oklein w Ślupskich Fabrykach Mebli zebrała swoją grupę. Jej przemówienie było zwięzłe i treściwe:

— Zbliża się święto całej klasy robotniczej, dzień 1 Maja. Proponuję, abyśmy dla uczczenia tego dnia podjęli zobowiązania produkcyjne, podobnie jak to czyniliśmy w latach ubiegłych.

Założa działu składalni oklein przyjęła projekt tow. Majewskiej z uznaniem. Po krótkiej analizie możliwości, istniejących w tej dziedzinie jako pierwsza podjęła zobowiązanie brygada stołów, postanowiła ona wykonać kwietniowy plan produkcji w 105 proc.

Następnie zgłosiła zobowiązanie brygada, obsługująca gilotynę; robotnicy tej brygady stwierdzili, że okleina nie jest dotychczas właściwie wykorzystywana; wiele odpadów marnuje się. Dlatego postanowili posortować je i powycinać z nich formatki do mniejszych elementów.

Grupa tow. Majewskiej zwróciła też uwagę na fakt uruchamiania w zakładzie produkcji dodatkowej. Ślupskie Fabryki Mebli będą produkować z odpadów nocne stoliki. W związku z tym brygada tapczanów zobowiązała się przepracować 40 godzin przy wycinaniu formatki dla tej produkcji.

Wykaz obliqacji NPRSP

wylosowanych do premiowania w dniu 4 b.m.

10.000 zł			
nr 563474			
5.000 zł			
nr nr: 78987 409093 892533			
1.000 zł			
nr nr: 9715 108669 169924			
252804 315496 352274 352900			
417497 576357 689308 849099			
872907 913559			
500 zł			
nr nr: 1771 9718 13621 13624			
26603 40541 40547 40548 78989			
105847 120696 315500 350773			
352272 352892 354297 401030			
417494 423220 426079 468728			
468729 545702 545703 545709			
573003 628269 631667 651610			
667488 693983 693984 698758			
699447 729508 768347 811208			
846727 846944 846945 847790			
849097 864087 886091 914665			
925334 925974 955709 972110			
987693 987697 ponadto wylosowano 121 premii po zł 250 oraz 1.071 premii po zł 150.			

Wyzwolenie kraju przez Armię Radziecką jest punktem zwrotnym w dziejach narodu węgierskiego

Fragmenty referatu Matyasa Rakosiego na uroczystej akademii w Budapeszcie

BUDAPESZT. Przed dziesięciu laty — oświadczył Matyas Rakosi — bohaterzy żołnierscy radzieccy wypędzili z terytorium naszej ojczyzny resztki armii hitlerowskiej i węgierskich band faszystowskich oraz wyzwolili całe terytorium naszego kraju. Dzień ten był zwrotnym punktem w życiu naszego narodu.

Naród węgierski stał się wolny nie tylko w tym sensie, że uniezależnił się od imperialistów zachodnich, lecz i przez to, że po raz pierwszy w dziejach Węgier lud pracujący stał się gospodarzem kraju, po raz pierwszy mógł ująć swe losy we własne ręce.

Samodzielność narodu węgierskiego — podkreślił referent — nabrała szczególnej mocy dzięki temu, że już od dzieściu lat ma on niezawodne oparcie w swym wyzwolicielem — wielkim Związku Radzieckim, jak również w całym 990-milionowym obozie budującym socjalizm.

Rakosi stwierdza, że w ciągu minionych dziesięciu lat nie było żadnej dziedzin w gospodarstwie i kulturalnym życiu narodu węgierskiego, w której nie korzystaby z nieocenionej stałej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego.

Nie mogliśmy jednak — mówił dalej referent — wykrywać z powodzeniem uzyskanej wolności dla dobra naszego narodu, gdyby nie było w naszym kraju takiej organizacji politycznej, takiej partii, która również wówczas, kiedy nasz naród znajdował się w stanie straszliwej bezradności, widziała jasno drogę dającą wyjście z tej sytuacji. Tą siłą była Partia Komunistów Węgierskich. Od dziesięciu lat Węgierska Partia Komunistyczna, a później po zrealizowaniu jedności klasy robotniczej — Węgierska Partia Pracujących kieruje pewną dionią historycznym przeobrażeniem całej naszej ojczyzny, tworząc nowe socjalistyczne Węgry.

Mówiąc o gospodarstwie, kulturalnym i innych sukcesach wyzwolonych Węgier, Rakosi podkreślił, że globalna produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1954 trzykrotnie w porównaniu z 1938 rokiem.

Po omówieniu wielkich postępów również w licznych gałęziach produkcji przemysłowej, referent podkreślił, że zgodnie z podstawową zasadą industrializacji socjalistycznej rozwijała się najszybciej przemyśl ciężki. W roku ubiegłym produkcja przemysłu ciężkiego była na Węgrzech trzykrotnie większa niż w 1949 r.

Rozpoczęło się także socjalistyczne przeobrażenie rolnictwa.

Do chwili obecnej sektor socjalistyczny obejmuje już przeszło 30 proc. całego obszaru ziemi ornej. Znaczenie wzmocniła się baza mechaniczna rolnictwa — ośrodki maszynowo-tractorowe. Pod

koniec ubiegłego roku było ich na Węgrzech 312. Rozporządzają one przeszło 11 tysiącami traktorów i wielu innymi maszynami.

Przechodząc do polityki zagranicznej Węgierskiej Republiki Ludowej, Matyas Rakosi oświadczył, że polityka ta zmierza przede wszystkim do zachowania pokoju, aby zapewnić Węgom dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego.

Nasz naród, który doznał tyłu cierpień ze strony imperializmu niemieckiego, protestuje ze wszystkich sił przeciwko tworzeniu nowego Wehrmachtu. Wszyscy zdaliśmy sobie sprawę, że ratyfikacja układów paryskich wznaga groźbę wojny, że toruje ona drogę do odbudowy Wehrmachtu w Niemczech zachodnich. Wiemy jednak również, że jeszcze szybciej rosła siła obozu pokoju pod przewodnictwem ZSRR.

Nasza partia i rząd licząc się z knowaniami imperialistycznych podżegaczy wojennych

uważają za swój obowiązek dalszą modernizację armii, stojącej na straży naszego pokojowego życia i budownictwa socjalistycznego oraz dalsze wzmacnianie w naszym narodzie ducha patriotyzmu i gotowości obrony ojczyzny.

Podstawą naszych nowych sukcesów i zwycięstw na przyszłość podobnie jak w okresie, który upłynął od chwili wyzwolenia kraju — oświadczył kończąc referent — jest jeszcze większe zacieśnienie naszej więzi z wyzwolicielem ojczyzny — z przewodnią siłą 900-milionowego obozu socjalizmu, z chorągwią walki o pokój na całym świecie — Związkiem Radzieckim, budującym dzięki komunizm, jak również z krajami demokracji ludowej. a także z tymi wszystkimi, którzy walczą przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o swą niezawisłość, o wolność, o lepszą przyszłość, o pokój!

Narody krajów obozu socjalistycznego są całkowicie pewne swych sił

Przemówienie K. J. Woroszyłowa na akademii w Budapeszcie

(SKROT)

Przed 10 laty — oświadczył mówca — bohaterka Armia Radziecka pędząc przed sobą hordy faszystowskie wkroczyła na terytorium ujarzmionych przez hitlerowców Węgier i 4 kwietnia 1945 roku po rozgromieniu faszystowskich wojsk hitlerowskich wyzwoliła Węgry. Wydarzenie to stało się punktem zwrotnym w życiu narodu węgierskiego.

Następnie K. J. Woroszyłow omówił osiągnięcia Węgier w ciągu ubiegłego 10-lecia, stwierdzając, że lata te były w życiu Węgier okresem, w którym

lud z klasą robotniczą na czele utrwał swą władzę, prawdziwą niezawisłość i suwerenność kraju, że był to okres umacniania ustroju ludowo-demokratycznego, okres po ważnych sukcesach w budowie podstaw socjalizmu. Mówca zaznaczył, że naród węgierski musiał uczynić wielki wysiłek, aby zlikwidować w ciągu 10 lat przestarzałe stosunki społeczne i odbudować gospodarkę narodową, miasta i wsie zniszczone przez wandalii hitlerowskich.

Masy pracujące Węgier pomysłnie pokonały wszystkie trudności i nie tylko odbudowały gospodarkę narodową, lecz także przebudowały na bazie socjalistycznej przemysł i transport. Podkreślając, że przemysł ciężki, ta podstawa socjalistycznej gospodarki narodowej, osiągnął poważne sukcesy w swym rozwoju, mówca stwierdził, iż przyczył się do powstania w kraju koniecznych warunków szybkiego rozwoju rolnictwa na nowej bazie społecznej.

W ubiegłym dziesięcioleciu — powiedział K. J. Woroszyłow — znacznie wzrosło dobrobyt i poziom kulturalny mas pracujących Węgier.

Mówca stwierdził dalej, że Węgierska Republika Ludowa odniosła także poważne sukcesy na polu rozwoju nowej kultury, socjalistycznej pod względem treści i narodowej pod względem formy. Po raz pierwszy w historii Węgier sztuka i kultura stały się własnością najszerzszych mas ludowych.

Wiemy wszyscy — mówił dalej K. J. Woroszyłow — że w toku budowy społeczeństwa socjalistycznego powstają znaczne trudności i przeszkody. Przewidyując te trudności, odważnie ujawniając błędy i niedociągnięcia, zdecydowanie likwidując wszelkie odchylenia od marksizmu-leninizmu, Węgierska Partia Pracujących wytrwale prowadzi kraj do dalszych zwycięstw.

Nawiązując do niedawnego Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących, podczas którego przeanalizowano sytuację polityczną i zadania partii, omówiono osiągnięcia i popełnione błędy, K. J. Woroszyłow podkreślił, że uchwały tego plenum spotkały się z jednomyślnym poparciem całego narodu.

Dziesięć lat, które minęły od chwili wyzwolenia Węgier — powiedział K. J. Woroszyłow — były latami umacniania i zacieśniania przyjaznych stosunków między narodem węgierskim i narodem radzieckim.

U podstaw przyjaznych stosunków między naszymi krajami leży daleko idąca wspólnota interesów samych narodów, solidarność międzynarodowa. Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i kraje demokracji ludowej zawsze przestrzegają i przestrzegają swych interesów i opierają swe stosunki ze wszystkimi państwami — wielkimi i małymi — na zasadzie poszanowania suwerenności i prawdziwej niezależności narodów, na zasadach równości i korzyści wzajemnych, nieingerencji w cudze sprawy. Wszystko co zapewnia możliwość pokojowego współistnienia państw, niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego.

Wzręcz przeciwstawia politykę — jeśli chodzi o wzajemne stosunki między krajami — uprawiającą koła rządzące państw imperialistycznych, ze Staniem Zjednoczonymi na czele. Dążą one wszelkimi siłami, aby nie dopuścić do rozłamów między państwami międzynarodowego i zupełnie otwarcie prowadzą przygotowania do nowej wojny.

W Europie dążą one do wzmocnienia militarystki niemieckiego, usiłując przekształcić go w siłę uderzeniową przygotowywanej agresji. W Azji koła te tworzą ugrupowania i bloki militarne, wymierzzone przeciwko wielkiemu narodowi chińskiemu i innym narodom, które wkroczyły na drogę rozwoju demokratycznego.

Ponieważ koła imperialistyczne szeregu państw uporczywie dążą do wzmocnienia militarystki niemieckiego, co zagraża bezpieczeństwu krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, narody tych krajów musiał podjąć niezbędne kroki dla umocnienia swej obronności, dla przeciwstawienia siłom agresywnym swej połączonej potęgi.

W tym właśnie celu przedstawicielem 8 krajów europejskich w grudniu ub. roku na

Przyjęcie w ambasadzie węgierskiej w Moskwie

MOSKWA. Dnia 4 bm. ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej w ZSRR dr Ferenc Muenich wydał przyjęcie w okazji święta narodowego — 10 rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

Na przyjęcie przybył przywódca partii komunistycznej i rządu radzieckiego — N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkov, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, G. M. Pierwuchin, członkowie rządu ZSRR i członkowie rządu RFSRR. Przybyli również przedstawiciele radzieckich sił zbrojnych, przedstawiciele prasy i inni.

Defilada jednostek Węgierskiej Armii Ludowej w Budapeszcie

BUDAPESZT. W związku z 10 rocznicą wyzwolenia Węgier przez radzieckie siły zbrojne, odbyła się w Budapeszcie dnia 4 bm. wielka defilada jednostek Węgierskiej Armii Ludowej oraz masowa demonstracja ludności.

Konferencji Moskiewskiej doszli do porozumienia co do konieczności poczynienia posunięć w dziedzinie organizacji swych sił zbrojnych i stworzenia jednolitego dowództwa.

Narody krajów obozu socjalistycznego są całkowicie pewne swych sił i swych niewyczerpanych zasobów. Obóz pokoju i socjalizmu nigdy jeszcze nie był tak silny, jednolity i zwały, jak obecnie. Narody nasze czynią i będą nadal czyniły wszystko, aby nie dopuścić do nowej wojny. Lecz niech wiedzą podżegacze wojenni, że jeśli mimo wszystko narzucą ludzi kości nową wojnę, to będą mieli za swoje. Narody krajów demokratycznych raz jeszcze oświadczają, że nie chcą wojny, która przyniosłaby niezliczone cierpienia i nieszczęścia milionów ludzi na kuli ziemskiej. Ich celem jest obrona pokoju, dążenie, aby wszystkie narody mogły cieszyć się pokojowym życiem.

Układy paryskie zostały ratyfikowane, nie jest jednak jeszcze za późno, aby powstrzymać ich realizację, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militarystki niemieckiego, tego najbardziej niebezpiecznego czynnika rozpętania nowej wojny światowej.

Rząd radziecki niejednokrotnie przejawiał inicjatywę w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego i pokojowe go rozwiązanie spornych problemów. Postępowa koła międzynarodowej opinii publicznej gorąco popierają i aprobują tę pokojową inicjatywę rządu radzieckiego. Mamy po naszej stronie sympatii najszerzszych mas ludowych we wszystkich krajach. Siły pokoju rosną z dnia na dzień i dziś są już znacznie potężniejsze od sił wojny i agresji.

W zakończeniu K. J. Woroszyłow dał wyraz przekonaniu, że dzielny naród węgierski wnieśli godny wkład do wspólnego dzieła dalszego umocnienia sił pokoju i socjalizmu.

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC KPR K. J. Woroszyłow przekazał Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, Radzie Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, KC Węgierskiej Partii Pracujących i całemu narodowi węgierskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia.

Naród wietnamski protestuje przeciwko interwencji amerykańskiej w Indochinach



Na zdjęciu: wiec, na którym wyrażono protest przeciwko interwencji amerykańskich imperialistów w Indochinach. W wiecu wzięło udział ponad 30 tysięcy mieszkańców Hanoi.

Konflikty w Wietnamie południowym są wyrazem sprzeczności amerykańsko-francuskich

HANOI. Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, przewodniczący krajowego komitetu Zjednoczonego Frontu Narodowego Wietnamu Ton Duo Thang złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że przyczyną obecnego chaosu w Wietnamie południowym są prowokacje popieranego przez USA rządu Ngo Dinh Diema oraz sprzeczności między Francją a Stanami Zjednoczonymi w Indochinach.

Imperialiści amerykańscy — powiedział Ton Duo Thang — dążą do storpedowania układu rozwojowego, usiłując nie dopuścić do wolnych wyborów i zjednoczenia kraju oraz chcą przekształcić Wietnam południowy w jedną ze swych baz wojskowych. Jednocześnie próbują oni stopniowo usunąć wpływ francuski z Wietnamu południowego oraz całkowicie opanować pod względem go spodarczym i politycznym Wietnam południowy, Kambodżę i Laos.

Rząd Ngo Dinh Diema narusza swobody demokratyczne i

dokonuje aktów terroru wobec narodu wietnamskiego. Prześlada on również elementy profrancuskie zgrupowane wokół sekt Binh-Xuyen, Kao-Dai i Hoa-Hao.

Amerykanie zacierają do skoncentrowania władzy w ręku swego „wiernego sługi” Ngo Dinh Diema i do wprowadzenia ustroju faszystowskiego w Wietnamie południowym.

Ton Duo Thang wezwał wszystkie pokojowe i patriotyczne siły Wietnamu południowego, nie wyłączać ludzi dobrej woli z obozu sekt, do zjednoczenia się w walce o prawa demokratyczne, przeciwko klicie Ngo Dinh Diema i ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawę wewnętrzną Wietnamu. Powinien być utworzony rząd jedności narodowej, który prowadziłby politykę pokoju, przestrzegając uchwał genewskich i nawiązał normalne stosunki między Wietnamską Republiką Demokratyczną a Wietnamem południowym.

Nie będziemy szczyć wysiłków w walce przeciwko groźbie nowej wojny

Obrady francuskiego Ogólnonarodowego Zgromadzenia Sił Pokojowych

PARYŻ. 2 bm. w Drancy pod Paryżem rozpoczęły się obrady francuskiego Ogólnonarodowego Zgromadzenia Sił Pokojowych. Na obrady przybyli delegaci ze wszystkich zakątków kraju, aby potwierdzić swą gotowość walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o zwycięstwo idei rokowań, o bezpieczeństwo w Europie.

W toku obrad wygłosił przemówienie Przewodniczący Światowej Rady Pokoju Joliot-Curie, serdecznie witany przez zebranych.

Podkreślił on, że obrońcy pokoju we Francji po wynikach ostatnich debat parlamentarnych, które zakończyły się ratyfikacją układów paryskich, nie powinni opadać na duchu. Nie jesteśmy osamotnieni — powiedział. — We wszystkich krajach rozwinął się ruch w obronie pokoju, na rzecz zakazu broni atomowej i wodowej, powszechnego rozbrojenia i rozwiązywania sporów problemowych w drodze rokowań międzynarodowych.

Mówca zdemaskował szantaż atomowy podlegaczy wojennych, którzy usiłują zmusić narody do rezygnacji z walki o pokój. Potępił on ostro uchwały sesji rady bloku północno-atlantyckiego w sprawie użycia broni atomowej na wypadek wojny oraz prowadzone przez strategów „atlantyckich” przygotowania do wojny atomowej.

Joliot-Curie wezwał naród francuski, aby odpowiedział na apel Światowej Rady Pokoju i wzięł jak najbardziej czynny udział w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim. Stwierdził on, że w wielu krajach kampania ta przebiega z dużym powodzeniem. Wszyscy rozumieją — powiedział — że potrzebne poparcie tej światowej kampanii przez taki kraj jak Francja ma wyjątkowe znaczenie.

Nie będziemy szczyć żadnych wysiłków — powiedział Joliot-Curie — by nie dopuścić do wojny atomowej.

Uczestników Ogólnonarodowego Zgromadzenia powitali przedstawiciele obrońców pokoju Niemiec zachodnich, Belgii, Algierii i innych krajów.

Ogólnonarodowe Zgromadzenie uchwalilo rezolucję dotyczącą problemów ogólnych, odezwę do narodu francuskiego, wzywającą do wzięcia udziału w kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju oraz rezolucję w sprawie problemu niemieckiego.

Z obrad VI sesji Sejmu PRL

Fragmenty przemówień wygłoszonych w dniu 4 kwietnia w czasie dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Budżetowej

Pomoc jaką udziela państwo rolnictwu musi być należycie wykorzystana (pos. Michał Dachow)

Oszczędność surowców i materiałów, wzrost wydajności pracy — oto źródła obniżki kosztów własnych (pos. Bronisław Marks)

W roku 1955 państwo przeznaczyło na rozwój rolnictwa większą sumę niż w r. ub. Więs otrzyma również więcej materiałów budowlanych, więcej artykułów przemysłowych i innych środków produkcji. Pomoc ta, tylko wtedy może przyczynić się do osiągnięcia wzrostu produkcji, jeśli będzie dobrze wykorzystana.

W związku z tym pragnę zwrócić parę uwag niektórym ministerstwu i instytucjom odpowiedzialnym za rozwój rolnictwa, na brak występujące w pracy podległych im placówek terenowych.

Budżet Min. Rolnictwa przewiduje na rok 1955 większe sumy na dalszy rozwój POM. Dotychczasowa praca POM-ów nad rozwojem produkcji, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych wykazała, że tam, gdzie dobrze pracują POM, dbają o właściwą uprawę, o terminowe siewy, o dobre nawożenie pomagają spółdzielniom w ustaleniu najlepszych płodozmianów, tam dobrze się rozwija gospodarka zespołowa, spółdzielnie osiągają duże zbiory, wzrasta dniówka obrachunkowa. Rokrocznie więcej chłopów przystępuje do spółdzielni.

Na terenie woj. szczecińskiego, niestety, wiele POM-ów nie spełnia swych zadań. Np. w spółdzielni Lucina, pow. Pyrzyce, agronomowie swój pobyt, i to rzadki ograniczają do rozmowy z zarządem w biurze, a na pole w ogóle nie chodzą. W tej spółdzielni przez cztery lata za den agronom nie był na polu. Skąd ta bojaźń u agronomów pomowskich stykania się bezpośrednio z produkcją? Zdaje mi się, i to potwierdzają chłopie spółdzielcy, że przyczyną tego jest wciąż słabe przygotowanie fachowe kadr. Młody nie doświadczony chłopiec czy dziewczyna, kierowani do pracy w POM boją się podjąć decyzję, czy udzielić rady dotyczącej produkcji na większym obszarze. Wielu z nich nie ma warunków do tego, by pogłębić swą wiedzę, nie ma odpowiednich warunków bytowych i kulturalnych, traktuje pracę jako zło konieczne wynikające z nakazu pracy.

Uważam, że sprawa zapobiegania płynności kadr w POM jest jednym z najważniejszych zadań, jakie powinniśmy rozwiązać w tym roku.

Postawiłbym taki konkretny wniosek, aby Min. Rolnictwa opracowało sposoby przyjęcia z pomocą finansową w formie zwrotnych lub bezzwrotnych pożyczek na zagospodarowanie się absolwentom wyższych i średnich szkół rolniczych.

Drugi wniosek — to sprawa zrewidowania programów nauczania w szkołach rolniczych. Uważam, że uczniowie i studenci szkół rolniczych powinni o wiele więcej niż dotąd stykać się w czasie pobytu w szkole z pracą POM i spółdzielni produkcyjnych.

Wiele gospodarstw rolnych odczuwa brak dobrego materiału siewnego. Wynika to stąd, że tak gospodarstwa indywidualne, jak i spółdzielnie produkcyjne otrzymują zboże do siewu nie takie, jakie dostarczo sta cjom oceny nasion. Zboża rozprawdane przez Centralę. Na sienne nie jest kwalifikowane na polu, na pniu, niewłaściwie jest magazynowane i traci dla tego siłę kiełkowania. Są i takie wypadki, że dobry materiał siewny idzie na konsumpcję, a zboże byle jakie rozprowadza się pod nazwą selekcyjnego.

Przewidywania tych błędów powinna w pewnym stopniu pomóc uchwalona przez Sejm ustawa o naslennictwie. Ale tylko wówczas, gdy Min. Rolnictwa dopilnuje jej wykonania w terenie.

Z kolei — parę uwag dotyczących Min. Skupu. Zie jest, że resort ten zapomina o tym, że po to, aby kupić zboże, mięso i mleko, trzeba przyczynić się do wzrostu produkcji.

Dla przykładu weźmy wydanie premii paszowych za żywiec i mleko. Premie te wprowadzono po to, aby były zachętą do rozwoju hodowli. Tymczasem wielu chłopów całym mięsami nie otrzymuje należnych im premii. W wielu powiatach zaległości te wynoszą setki ton. Niejednokrotnie ci chłopi, którzy otrzymali premie — zamiast korzyści ponieśli straty, gdyż wydane otręby są spleśniałe, zbutwiałe i nie zdrowe, że inwentarz z tego powodu choruje. Wydaje się, że trzeba byłoby przejrzyć magazyny i do pilnować, aby zboże przeznaczone na paszę treściwą było starannie przechowywane.

Poza tym chciałbym zwrócić również uwagę Min. Skupu na konieczność uwzględnienia warunków pracy w spółdzielniach czy gospodarstwach indywidualnych w okresie nasilonych robót jesiennych w polu. Wykonać nie szybkiej dostawy ziemniaków i zboża jest jak najbardziej słuszne, jednak w niektórych wypadkach, kiedy gospodarstwo ma za mało rąk do pracy, należałoby umożliwić mu wykonanie obowiązkowych dostaw w dogodniejszych terminach.

Miałbym jeszcze jeden wniosek. Wielu chłopów ma kłopoty z powodu zgubienia różnych kwitów odstawy i bywa tak, że później do chłopą przychodzi po dzieśmi razy wspomnienia, żeby wykonał swoje dostawy. Jeżeli ma kwity — to może się nimi wykazać, ale jeżeli je zgubił — to go się „ciąga”, aż nie udowodni swej racji przez postawienie świadków. Moim zdaniem konieczne trzeba było by wprowadzić księżeczkę rozliczeniową, żeby chłop miał dokument, wykazujący ile już odstawił, a ile mu jeszcze pozostało do dostawy. Mnie się zdaje, że to pomoże i chłopu i aparatu skupu.

Chłopi pracujący są głęboko przekonani, że ich obowiązki dostawy żywcą przyczyniają się do rozwoju naszej gospodarki, że różnica między ceną żywcą a ceną wyrobów mięsnych — przeznaczona jest na akumulację. W rzeczywistości jednak znaczną część tej różnicy pochłaniają koszty utrzymania różnych central. Zwierzęta rzeźne przechodzą bardzo długą drogę. Skupuje je GS, następnie odprowadza do Centrali Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi, która je segreguje. Sztuki małe, nie dotuczone odsyłane są do Centralnego Zarządu Tuczcy Przemysłowej, skąd po do tuczeniu — wracają do Centrali Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi.

Centrala Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi — wszystkie sztuki, które wprost ze skupu nadają się na ubój, i te z Centralnego Zarządu Tuczcy Przemysłowej — przekazuje placówkom Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, zarabiając odpowiednio na każdej sztuce.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego po dokonaniu uboju, rozkwartowaniu sztuk i sporządzeniu wyrobów odsyła je do Miejskiego Handlu Mięsem, który z kolei dostarcza je do sklepów mięsnych do sprzedaży.

Wydaje mi się słuszne, że dwie z tych central — bez szkody a z pożytkiem dla państwa — można by zlikwidować. Zakres czynności zlikwidowanych central — z powodzeniem mogą spełniać trzy pozostałe.

Narodowy plan gospodarczy przewiduje wzrost produkcji artykułów spożycia o 11 proc. Osiągnięcie tak znacznego wzrostu produkcji zależy przede wszystkim od terminowości i dobrego wykonania inwestycji, od sprawnego współdziałania z przemysłem ciężkim i rolnictwem w zakresie terminowości dostaw i jakości zaopatrzenia. Z drugiej strony należy z całym naciskiem podkreślić, że osiągnięcie planowanego wzrostu produkcji zależy przede wszystkim od wykonania zadań produkcyjnych, ale również od wykonania planu obniżki kosztów, która powinna przynieść w tym przemyśle około 2 mld złotych.

Podstawą dochodów naszego budżetu są dochody z gospodarki społecznej. Wykonanie budżetu przez przemysł wytwarzający środki spożycia uzależnione jest nie tylko od wykonania zadań produkcyjnych, ale również od wykonania planu obniżki kosztów, która powinna przynieść w tym przemyśle około 2 mld złotych.

Podstawowym źródłem obniżki kosztów w przemyśle lekkim i rolno-spożywczym jest oszczędność surowców i materiałów, a także wzrost wydajności pracy.

Z powyższego jasno wynika, że bez wykonania planu obniżki kosztów nie będziemy w stanie zrealizować zadań wynikających z uchwał II Zjazdu naszej partii i III Plenum KC w zakresie podniesienia realnych dochodów ludności miast i wsi. Dlatego w br. zagadnienie jak najszybciej przestrzegania systemu oszczędności we wszystkich przemysłach powinno być w centrum uwagi tak aparat kierowniczy, jak i całej ludności.

Zadania jakie stawia nam rok 1955 nie są łatwe, ale są całkowicie realne. Wymagać jednak pełnej mobilizacji robotników, techników i inżynierów, pracowników administracji w przedsiębiorstwach oraz realizacji uchwał III Plenum KC PZPR w zakresie usprawnienia metod kierowania przemysłem.

Budżety terenowe są wyrazem głębokiej troski państwa o podniesienie stopy życiowej ludności (pos. Stanisław Chlebda)

Dokonana na wstępie obecnej sesji Sejmu ocena sytuacji międzynarodowej wykazała, że polityka kół rządzących państw imperialistycznych, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, zmierzająca m. in. do odbudowy militarysty niemieckiej, stanowi zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W tej sytuacji ważnym wydarzeniem politycznym jest uchwalona przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej deklaracja w sprawie polityki zagranicznej, w której znalazła wyraz niezłomna wola pokoju naszego narodu, a jednocześnie gotowość uczynienia wszystkiego, wraz z innymi krajami obozu socjalizmu, by wzmocnić nasze siły i zapewnić pokój i bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

Ludność Opolszczyzny z całą stanowczością występuje przeciw układowi paryskiemu, zmierzającemu do wskrzeszenia militarysty niemieckiej. Ziemia Opolska przez setki lat jeździła w okowach niewoli militarysty pruskiej. Ludność Opolszczyzny nie chce powrotu tych czasów i gotowa jest oddać wszystko swe siły sprawnie utrzymaniu i zabezpieczeniu pokoju.

W okresie minionych 10 lat władza ludowa przy żywym i wydatnym udziale miejscowej ludności pracującej, zlikwidowała wieloletnią krzywdę i zacofanie naszej Ziemi. Uczyniła z Opolszczyzny ważny ośrodek przemysłowo-rolny i kulturalny.

wynogów ludności asortyment.

Przewiduje się lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły mające znaczenie dla mechanizacji mierze od rolnictwa, podniesienia jego zdolności produkcyjnej i podniesienia stopy życiowej ludności wiejskiej.

Podstawą dochodów naszego budżetu są dochody z gospodarki społecznej. Wykonanie budżetu przez przemysł wytwarzający środki spożycia uzależnione jest nie tylko od wykonania zadań produkcyjnych, ale również od wykonania planu obniżki kosztów, która powinna przynieść w tym przemyśle około 2 mld złotych.

Zadania jakie stawia nam rok 1955 nie są łatwe, ale są całkowicie realne. Wymagać jednak pełnej mobilizacji robotników, techników i inżynierów, pracowników administracji w przedsiębiorstwach oraz realizacji uchwał III Plenum KC PZPR w zakresie usprawnienia metod kierowania przemysłem.

Wyrazem troski władzy ludowej o przyspieszenie podniesienia potencjału gospodarczego i kulturalnego ludności Ziemi Opolskiej są cyfry, zawarte w preliminarzu budżetowym na r. 1955. Gdy w r. 1952 Opolszczyzna dysponowała kredytem budżetowym w wysokości 300 713 tys. zł, to w projekcie budżetu na r. 1955 kredyty te (łącznie z inwestycjami) wyniosą 588 706,4 tys. zł, czyli w porównaniu z r. 1952 są wyższe o 95,7 proc.

Z budżetu wynika, że partia i rząd stwarzają Opolszczyźnie coraz lepsze warunki, umożliwiające dalszy pomyślny jej rozwój. Wzrasta przeto to ogólny dobrobyt mieszkańców tej Ziemi i następuje stała poprawa warunków socjalno-bytowych i kulturalnych.

Woj. opolskie ze swą ludnością pochodzenia miejscowego wymaga z naszej strony szczególnie aktywnej pracy kulturalno-oświatowej i większej ilości obiektów kulturalnych. Np. w Opolu istnieje zaledwie jedno kino, które nie jest w stanie zaspokoić stale wzrastających potrzeb kulturalnych ludności. Nie posiadamy żadnej większej hali, która by mogła pomieścić więcej niż tysiąc osób.

Projektowany budżet jest budżetem całkowicie realnym. Od nas wszystkich — od uruchomienia wszystkich rezerw, od pełnej mobilizacji mas pracujących zależy jego pełna realizacja.



BAGDAD

W dniu 4 kwietnia podpisany został w Bagdadzie układ brytyjsko-irański, który wchodzi w ramy turecko-irańskiego paktu wojskowego.

KAIR

W nocy z 3 na 4 kwietnia doszło do zbrojnego starcia na granicy egipsko-izraelskiej w rejonie Gazy. Dwóch żołnierzy izraelskich i dwóch egipskich zostało zabitych. Oprócz tego dwóch żołnierzy egipskich i 15 żołnierzy izraelskich odniosło rany.

Wzrost poziomu kadr partyjnych — niezbędnym warunkiem realizacji wskazań III Plenum KC

Opublikowany niedawno na łamach gazety artykuł sekretarza KW, tow. Okły, omawiający węzłowe zagadnienia naszej pracy partyjnej po III Plenum KC wskazał stusznie, iż szeroka dyskusja nad formami i metodami pracy partyjnej, wyrażona uwagami i doświadczeniami pomogła nam w realizacji uchwały III Plenum. Komitet Miejski w Koszalinie już od chwili ogłoszenia uchwały II Zjazdu podejmował pewne wysiłki w kierunku usprawnienia i metody pracy partyjnej. Jednak dopiero III Plenum KC pomogło nam głębiej sięgnąć do źródeł naszych dotychczasowych błędów, zrozumieć, że podstawowy brak w naszej pracy partyjnej, to nieprzeostrzeżenie lenińskich norm życia partyjnego — brak kolegierności w pracy, wiązanie się z tym brakiem poczucia odpowiedzialności i samodzielności, że cechuje nas w pracy z organizacjami partyjnymi powierzchowność, brak konsekwencji w doprowadzeniu spraw do końca i słaba troska o wychowanie aparatu partyjnego i aktywu.

Podejmując pierwsze kroki zmierzające do likwidacji tych słabości i braków, zaczęliśmy od zrewidowania pracy naszej instancji, od wzmacnienia zasad kolegierności i demokracji wewnętrznej w Komitecie Miejskim.

Do III Plenum KC pracownicy członkowie KM ograniczali się do udziału w posiedzeniach plenarnych. Nie wciągaliśmy członków KM do naszej codziennej pracy z organizacjami partyjnymi, nie kontaktowaliśmy się z nimi w ich organizacjach partyjnych, nie zasięgaliśmy ich opinii i rady. W takiej sytuacji członkowie KM nie czuli się odpowiedzialni za pracę instancji, swój udział w posiedzeniach plenarnych traktowali formalnie. Cały ciężar pracy partyjnej spadał na nieliczną i słaby aparat KM. Przewidywalni byliśmy z członkami KM tę sprawę, wskazyaliśmy na konieczność ich szerszego niż dotąd współ-

udziału w pracy instancji. Obecnie członkowie KM odpowiedzialni są za działalność nie tylko własnej organizacji, ale mają przydzieloną jeszcze jedną organizację partyjną, z którą pracują. Przenoszą na zobrańca uchwały plenum KM, kontrolują ich realizację i pomagają w codziennej pracy. Oprócz tego członkowie KM biorą udział w przygotowaniu materiałów na plenum oraz uczestniczą w komisjach egzekutyw.

Taka forma pracy pozwoliła członkom KM na bieżąco zapoznawanie się z sytuacją. Znalazło to wyraz w znacznym wzmocnieniu dyskusji i wysuwaniu właściwych wniosków na plenarnych posiedzeniach KM. Przykładem tego może być dyskusja na ostatnim plenarnym zebraniu KM, która wykazała już znacznie lepszą znajomość pracy organizacji partyjnej przez członków KM.

Treść materiałów przygotowywanych na posiedzenia plenum jak i egzekutywy przedstawiała u nas wiele do życzenia.

Tak było na przykład ze sprawą wozdaniem i wnioskiem w sprawie pracy partyjnej w PKS czy KZPT. Jednym z źródeł tego był fakt, iż do komisji dobierało się ludzi przypadkowych, nie znających dobrze przygotowanych problemów, dotyczących szczególnie zagadnień gospodarczych. Obecnie powołujemy komisje przygotowujące materiały do posiedzeń spośród towarzyszy znających analizowane zagadnienia. Poważnie rozszerzyliśmy aktywność nie tylko o członków KM, egzekutywy i pracowników aparatu partyjnego, ale również o aktywny bezpartyjny, szczególnie spośród fachowców. Tak jest np. w komisji pracującej w Spółdzielni Mechaników Samochodowych, w rosarni i innych. Parotygodniowa praca tych komisji nie tylko zapewnia dobre materiały pod dyskusję plenum czy egzekutywy KM, ale wpływa również na szybszą poprawę sytuacji w danym zakładzie.

Następnie zajęliśmy się sprawą pracy naszego aparatu partyjnego.

Przed III Plenum KC instruktor nasz w zasadzie ograniczał się do obsługi zebrań partyjnych, na które niejednokrotnie przychodził w ostatniej chwili. Taka forma pracy nie pozwalała na właściwe przygotowanie zebrań, ani też na pomoc organizacji partyj-

nej w jej codziennej walce o realizację planowych zadań. Pozbawione właściwej pomocy organizacji partyjne pracowały słabo. Np. w spółdzielni „Dobry But” przez dłuższy okres czasu nie zwoływano nawet zebrań partyjnych, nie mówiąc już o poważnych wypadkach, przejawach tłumienia krytyki itp. Słabą aktywność przejawiały także organizacje partyjne w rosarni, TOR, MPKK i szeregu innych.

Obecnie przyjęliśmy zasadę, że instruktor powinien przebywać w zakładzie pracy najmniej dwa lub trzy dni, by móc zapoznać się z pracą tej organizacji i udzielać jej pomocy. Wymagało to oczywiście rozszerzenia wąskiego kręgu aktywu nieetatowego, włączenia do pracy nowych towarzyszy.

W toku tych wszystkich posunięć, okazywało się jednak, iż poziom polityczny i ogólny naszego aktywu partyjnego, członków instancji, aparatu KM i w ogóle członków partii, jest jeszcze zbyt niski, że powinniśmy wziąć się do systematycznej nauki, by sprostać nowym, coraz trudniejszym zadaniom.

Trzeba więc było zwrócić większą uwagę na sprawę podnoszenia poziomu politycznego i ogólnego naszych kadr partyjnych. Zaczęliśmy od tego, że w miejsce dotychczasowych, sztywnych, instruktorskich odpraw wprowadziliśmy narady dyskusyjne, na których swobodnie wymienia się poglądy, wyjaśnia wątpliwości i niejasności. Podjęliśmy też walkę z panującą dotychczas metodą „krytyki odgórnej”, która powodowała, iż widzieliśmy zawsze dużo błędów i braków w pracy organizacji partyjnej, natomiast nie dostrzegaliśmy błędów swoich. Sprawa rozwoju ostrej, oddolnej krytyki stała się naszą poważną troską.

Rozpoczęliśmy głębszą pracę polityczną z członkami instancji. Główny ciężar tej pracy wzięli na siebie sekretarze KM. Większą niż dotychczas uwagę zwróciliśmy na sprawy szkolenia.

Zapoczątkowaliśmy szkolenie aktywu z zagadnień światopoglądowych, w których szeregu towarzyszy ma jeszcze wiele niejasności i braków.

Pomoc aparatu dla organizacji partyjnych była niedostateczna również na skutek tego, że instruktorzy nie byli właściwie przygotowani do tej pracy. Nie znając np. dostatecznie podstawowych zagadnień ekonomicznych nie umieli wiązać pracy partyjnej z takimi zasadniczymi zadaniami jak np. obniżka kosztów własnych.

Aby stan ten zmienić, rozszerzyliśmy zakres szkolenia.

Obok szkolenia ideologicznego wprowadziliśmy również szkolenie zawodowe z zagadnień planowania, organizacji pracy w zakładach, rozrachunku gospodarczego, obrotu towarowego, normowania pracy itp. Wykłady te pomagają w zrozumieniu tych podstawowych zagadnień, co z kolei pozwoli na głębszą ich analizę w zakładach.

Dużą uwagę zwróciliśmy również na to, by nasi pracownicy i aktywiści mający braki w wykształceniu ogólnym, nadrabiali je na kursach i w szkołach wieczorowych, aby zdobyli niezbędne dla każdego aktywisty partyjnego wykształcenie.

Ale trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że wiele jest jeszcze do zrobienia.

Jeśli stosujemy pewne formy pracy z aktywem politycznym, to nie wprowadziliśmy jeszcze odpowiednich form pracy z aktywem gospodarczym. W dalszym ciągu ograniczamy się w pracy z kadrą gospodarczą do narad i stosunkowo nie częstych rozmów, co bezwzględnie jest niedostateczne dla wzrostu i wychowania kadry gospodarczej.

Zbyt wąski jest jeszcze nasz aktyw, z którym stale pracujemy. Operujemy się przy tym na aktywie z urzędów i instytucji. Nie wychowaliśmy sobie aktywu robotniczego, z organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych. Wysilek nasz idzie obecnie w tym kierunku, aby zwiększyć aktywność nieetatowy wśród robotników i tu natrafiamy na poważne trudności spowodowane tym, że dość poważny procent członków partii, szczególnie w zakładach produkcyjnych posiada stosunkowo niski poziom wykształcenia ogólnego. Są zakłady jak np. rosarnia, TOR i inne, gdzie procent towarzyszy nie posiadających podstawowego wykształcenia jest dość znaczny. Stąd też mamy trudności w szkoleniu partyjnym, w doborze pracowników aparatu partyjnego i kadry kierowniczej do szkół partyjnych.

Dlatego też jednym z najważniejszych zadań, jakie widzimy przed sobą w chwili obecnej, jest podjęcie szerokiej walki o podniesienie poziomu ogólnego i politycznego całego naszego aktywu — wszystkich członków partii. Uzbraj nas to lepiej do walki o realizację wszystkich postulatów i wskazań III Plenum KC.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI
I sekretarz KM PZPR
w Koszalinie

Wystawa produkcji przemysłu terenowego

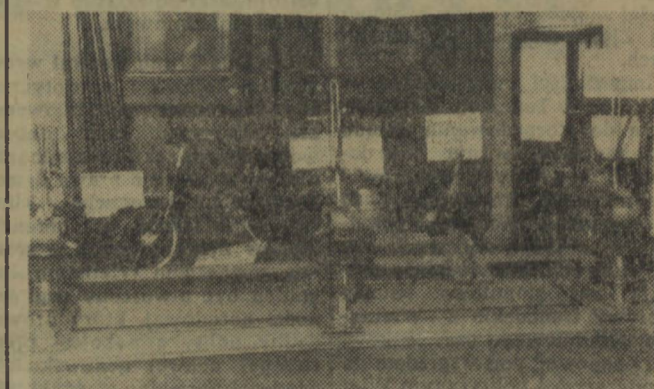
STATNIO czynna była w hali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie wystawa artykułów produkowanych przez zakłady przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy województwa koszalińskiego.

Przedsiębiorstwa podległe WZPT wystawiły około 40 ekspozycji. Ogłądać tam można było przyjemnie i estetycznie wykonane meble jak np. taneczny „amerykan” i jak toaletka z lustrem, wyprodukowana w Stolarni Mechanicznej w Koszalinie, szafa biurowa itd.

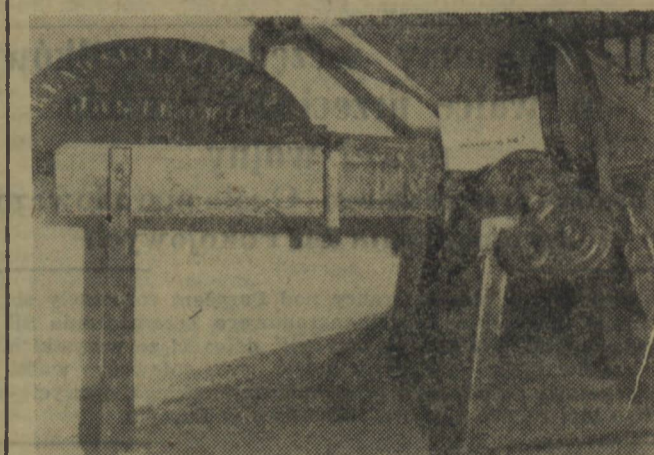
Kilka godnych uwagi ekspozycji wystawiły Słoneńskie Zakłady Przemysłu Terenowego.



Kierat z Darłowskiej Fabryki Pieców.



Odnacznik wysokiego napięcia, produkowane w Słupskich Zakładach Przemysłu Terenowego.



Sieczkarnia wyprodukowana przez Zakład Sularsko-Mechaniczny w Jastrowiu.

„Pierwiosnek” i „Unikat” — nowe wczesne odmiany ziemniaków

W bież. roku państwowe gospodarstwa reprodukcyjne sadzeniakiom zasadzą na obszarze ok. 1 400 hektarów ziemniaki 2 nowowychodzących odmian — „Pierwiosnek” i „Unikat”. Pierwszą z tych odmian wyhodowano w Stacji Hodowlano-Badawczej IHAR Stare Olesno, drugą zaś w Stacji Bąków na Opolszczyźnie. Nowe odmiany odznaczają się wysoką plennością i są bardzo wczesne.

Bardziej pełna jest odmiana „Pierwiosnek”. Z licznych poletek doświadczalnych zebrano wysoki plan ziemniaków tej odmiany, sięgający, w przeliczeniu na hektar, 800 q. Wprawdzie nieco odmiana — „Unikat” jest nieco mniej pełna, ale i ona daje plony do 500 q z ha.

Dużą wartość i pełność tych odmian stwierdziły nie tylko stacje doświadczalne IHAR, lecz również rolnicy-praktycy, uprawiający te odmiany na swych polkach do świadczenia. Niektórzy z nich uzyskali rekordowe plony, rozmnażając ziemniaki z tych odmian z samych kielków.

Ziemniaki odmiany „Pierwiosnek” ze względu na swe właściwości smakowe nadają się najlepiej do bezpośredniego spożycia. „Unikat” natomiast dzięki dużej zawartości krochmalu używany będzie do celów przemysłowych.

DZIEDZINIEC Fabryki Pieców w Darłowie. Jedna grupa robotników zajął się śmieciem i uprządkowaniem odpadki. Druga grupa zajęła się przestawianiem beczek i innych przedmiotów z kąta w kąt. Dziwno. Jest przecież już godzina 11, a więc produkcja powinna „iść” pełną parą. Dlaczego więc ci ludzie nie stoją przy swych maszynach?

— Nie mamy innej roboty — odpowiada nam jeden z nich — pieców nie produkujemy, bo brak kafil. Stoimy także z produkcją patelni, bo nie mamy blachy. Zajęcie mają tylko robotnicy pracujący przy produkcji części do kierat. Gorzej jest z ich montażem — odczuwamy brak őrub różnych rozmiarów. Zresztą, szkoda mówić...

Tak więc robotnicy zamiast pracować w produkcji zajmują się porządkowaniem dziedzinca zakładu. Trzeba im przecież dać jakąś robotę, za bezczynność nie można płacić. Zresztą, te „przeistojowe” zarobki są o wiele niższe. Robotnicy mają więc uzasadniony powód do niezadowolania.

Fabryka Pieców w Darłowie zamknęła bilans ub. roku ze stratą 800 tys. zł. Do sumy tej należy jeszcze doliczyć długi wobec dostawców wyrażające się cyfrą około 3 mln zł nie licząc naturalnie nie opłaconych dotychczas podatków. Sytuacja jest więc zła.

Nie zatem dziwne, że dostawcy nie chcą dostarczać surowców niewypłacalnemu zakładowi. Co jednak złożyło się na poważne zadłużenie?

Z Darłowskiej Fabryki Pieców (II) Smutny bilans jednego roku

Najpoważniejszą bolączką fabryki jest zła jakość produkcji. Kontroler techniczny tow. Cybulski stwierdza, że piece produkowane są bez dokumentacji technicznej, a sprzedawane bez właściwej kalkulacji. Nawet w tej chwili kontrola techniczna nie posiada jeszcze dokumentacji, pomimo że chodzi o śluchy, iż znajduje się ona w zakładzie. Tak więc produkują się „na oko”. W wyniku tego w ub. roku przeszło 1000 pieców zwróconych zostało przez odbiorców do poprawki. Oto jeden z powodów podrobnienia kosztów produkcji. A dyrekcja WZPT patrzy na to przez palce, mimo że produkcja bez dokumentacji jest niedozwolona.

Już niemal rok trwa w Fabryce Pieców w Darłowie produkcja kieratów. Również ich jakość pozostawia wiele do życzenia. Model koła wieńcowego sporządzone jest ze słabego materiału, a obwory w odlewach są źle wykonane. Rezultat — kilkadziesiąt kieratów zwrócił odbiorcy jako zbrańkowane.

I jeszcze w sprawie kieratów — koszt ich produkcji jest zbyt wysoki i jak oświadcza fachowcy można by go znacznie obniżyć. Sprawy tą musi się za-

jąć jak najszybciej dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego oraz Ministerstwo Przemysłu Drabnego i Rzemiosła.

Osobne zagadnienie w Darłowskiej Fabryce Pieców stanowi sprawa transportu. Zakład znajduje się w odległości 700-800 metrów od dworca. Przewozu materiału z dworca i gotowej produkcji na dworzec dokonuje PKS. Koszt tego transportu wynosi miesięcznie przeciętnie 15 tys. zł.

Czy fabryka nie posiada własnego transportu? — zapyta ktoś. Oczywiście, ale... samochód — jeśli stary grat zaśluga na taką nazwę — stoi już od dawien dawna nieczynny. Kierownictwo zakładu nie zajęło się sprawą wyremontowania go, a tymczasem na transport wydaje się poważne sumy.

Niesposób pominać tu sprawę przewozu surowców i półfabrykatów, niezbędnych do produkcji, z dalszych miejscowości. I tu nie obyło się bez błędów, które przynoszą poważne straty.

Fabryka zaopatruje się w kafilę w Gryficach w województwie szczecińskim.

Często po kafilę te jeździ samochód PKS. Jeden samochód przywozi 2-3 tys. sztuk kafil, czyli akurat tyle, ile potrzeba do produkcji na dwa dni. Koszt przewozu wynosi około 2 tys. zł. Gdyby kafilę stale przywożono koleją, koszty byłyby o wiele niższe, bowiem przewóz 1 wagonu kafil, na który można załadować ich tyle ile bierze 10 samochodów — kosztuje tylko 600 zł. Różnica więc niemała, tylko kierownictwo naszego przemysłu terenowego nie dostrzeżę jej.

Wszystkie te niedociągnięcia i błędy złożyły się na to, że Fabryka Pieców w Darłowie jest zakładem nierentownym, że od dłuższego czasu pracuje z poważnymi stratami. Wynika więc z tego, że zarówno kierownictwo fabryki, jej organizacja partyjna i związkowa oraz Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Koszalinie i Ministerstwo Przemysłu Drabnego i Rzemiosła zadowolili się faktem, wykonywania od czasu do czasu przez Darłowską Fabrykę Pieców jej planów produkcyjnych. Nie zajęli się jednak bliżej tym, jakim kosztem plany te są wykonywane. Sytuacja taka dłużej trwać nie może.

Nasuwają się tu pytania: co należy zrobić, by Fabryka Pieców wyszła z tego impasu? Kto musi się tym zająć? Czy zakład „on może już w najbliższym czasie stać się dochodowym przedsiębiorstwem? Na pytania te odpowiemy w następnym artykule.

A. PACHTINGER

Szczepienia ochronne trzody chlewnej

Wzorem lat ubiegłych służba weterynaryjna rad narodowych przeprowadzać będzie do 31 maja br. masowe, ochronne szczepienia trzody chlewnej przeciw różcy.

Koszt szczepienia jednej świni w czasie akcji wyniesie wraz z dojazdem szczepiącego 4 zł. 50 gr., natomiast w innym terminie koszt będzie znacznie wyższy.

Trzoda chlewna RZS i członków spółdzielni będzie zaszczerpiona bezpłatnie.

Państwo idąc z pomocą rolnikom, zapewnia im bezpłatne leczenie świń, które zachorują na różycę do 14 dni po szczepieniu ochronnym.

W celu sprawniejszego przeprowadzenia szczepień, rolnicy winni zgłaszać swoje świny do szczepień przeciw różcy u pełnomocników Prez. GRN lub w najbliższych państwowych zakładach leczniczych dla zwierząt.

(B. K.)

Więcej troski o robotników PGR Suliszewo

Kierownictwo gospodarstwa PGR Suliszewo w ogóle nie troszczy się o sprawy bytowe robotników sezonowych.

Towarzysze z dyrekcji zespołu PGR Drawsko, którzy do nas prawie wcale nie zagląдают, powinni spowodować usunięcie tych niedociągnięć.

Marian Śliwka czytelnik „Głosu“

Co, gdzie, kiedy?

Kina

- KOSZALIN — „Nowa Huta“ — „Znak życia“... BOKOSSOWO — „Młoda Gwardia“... ŚLUPSK — „Wzburzyło się morze“... BIAŁOGARD — „Zdobycie góry“... SZCZECINEK — „Kalibrowy gał“... ŚLAWNO — „Tajemnica krwi“... WALCZ — „Kłopoty ref. Trzeci“... DARŁOWO — „Wyjści spod prawa“... MIASTKO — „Tajemniczy wrak“... ZŁOTOW — „Bielidzi“... CZŁUCHÓW — „Ekspres z Norymbergi“... USTKA — „Kurs na Marto“... KOŁOBRZEG — „Burza“... BYTÓW — „Rezerwy graczy“... ŚWIDWIN — „Porucznik Rakoczego“... DRAWSKO — „Na barykadach Hamburga“... CZAPLINEK — „Obrońca życia“... ZŁOCENIEC — „Młode serca“... JASTROWIE — „Węgierskie melodie“... POŁCZYN-ZDRÓJ — „Wzburzyło się morze“ I seria.

Głos mają abonenci...

Usprawnić pracę radiowęzłów

Audycje radiowe — to jedna z typowych usług, masowo świadczonych na rzecz szerokiego ogółu.

Placówkami powołanymi do obsługi mas pracujących w zakresie radiofonicznej są radiowęzły terenowe.

Niepunktalne włączanie audycji przez radiowęzły lub przedwczesne ich wyłączanie, długotrwałe i nieprzewidziane przerwy...

Można przytoczyć jeszcze, że mieszkańcy skarżą się na kierowników placówek, że nie załatwiają ich podań o zaistalowanie głośników...

Walka o właściwy styl pracy placówek radiofonii przewodowej, a więc o regularną, ciągłą i dobrą jakością transmisję programu — to czołowe zadanie stojące przed radiowęzłami...

Powiedzą nam o tym niektórzy głośnicy.

Również mieszkańcy wsi Lubiesz, pow. Wałcz, mówią: — „Od dwóch tygodni głośniki są nieczynne, a interwencje w radiowęzle Mirosławiec nie odnozą skutku“.

Tyle, jeśli chodzi o listy. A za każdym listem widzimy człowieka pracy, jego boleć i zainteresowania.

Trzeba więc usprawnić pracę radiowęzłów i to jak najbardziej, wzmocnić troską o abonenta, służyć mu konkretną radą i pomocą.

MIECZYŚLAW PTAK czytelnik „Głosu“

Kołobrzesckie „kwiatki“

Kierownikiem sklepu artykułów gospodarstwa domowego MHD w Kołobrzegu przy ul. Narutowicza jest ob. Stefan Kulesza...

Co na to dyrekcja MHD w Białogardzie? AO

Czytajcie prasę partyjną

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

W PGR Jezelnik, zesp. Przybyradz znajdowała się stolarnia, która należała do grupy budowlanej zespołu.

W ostatnich dniach ub.m. w Czaplunku miało się odbyć plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Bogusław Lewandowski korespondent „Głosu“

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej przy Prez. Woj. Rady Narodowej w Koszalinie ogłasza zapisy do klasy I Oficerskiego Technikum Pożarnictwa w Poznaniu na rok szkolny 1955/56.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, nie przekroczony 15-ty rok życia, dobry stan zdrowia. Podanie należy składać w terminie do dnia 16 maja br. w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej w Koszalinie, ul. Kazimierza Wielkiego 7.

Do podania należy załączyć:

- szczegółowy życiorys, wyciąg aktu urodzenia, zaświadczenie szkolne za III kw. 1953, 1954 r., względnie świadectwo ukończenia 7-tniej klasy szkoły podstawowej, zaświadczenie o stanie majątkowym wydane przez prez. gromadzkiej rady narodowej, względnie prez. miejskiej rady narodowej, świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do służby pożarniczej, zezwolenie rodziców, wzgl. prawnych opiekunów na wstąpienie do Oficerskiego Technikum Pożarniczego.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, żywienia i umundurowanie służbowe, za wyjątkiem bilizny osobistej.

(J. S.)

W człuchowskim hotelu przyjeźni narzekają, że centralne

Sport ■ Sport ■ Sport

Komitet organizacyjny w Koszalinie wytyczył już trasy

Nad przygotowaniem i przeprowadzeniem tegorocznych rajdów kolarskich w Koszalinie, podobnie jak w innych miastach kraju, czuwa komitet organizacyjny.

Komitet przyjmuje już zgłoszenia do rajdów i do wyścigów, zarówno zespołowe (drużyny będą liczyły po 5 osób) jak i indywidualne.

Nad przygotowaniem i przeprowadzeniem tegorocznych rajdów kolarskich w Koszalinie, podobnie jak w innych miastach kraju, czuwa komitet organizacyjny.

Polska zwycięża w spotkaniu gimnastycznym z Francją

W Warszawie w hali ZS Gwardii zakończyło się w poniedziałek 4 bm. międzynarodowe spotkanie w gimnastyce Polska-Francja.

W ogólnej punktacji Polska zwyciężyła 560,15:549,73. Jakiel za swoje wspaniałe ćwiczenia wykonane niesłychanie płynnie i równocześnie dykamicznie, uzyskał najwyższą notę w ćwiczeniach wolnych mężczyzn — 9,8 a Audin o półtora punkta mniej.

O wysokiej prowadzącej zespołu żeńskiej świadczyć może fakt, że np. w ćwiczeniach na równoważni sześć pierwszych miejsc uzyskały Polki.

MKKF organizuje klasę C

MKKF przystąpił ostatnio do organizowania koszańskiej grupy klasy C. W rozgrywkach mogą brać udział zespoły z terenu miasta i z powiatu koszańskiego.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Moda“, Ślupsk, ul. Plekieńko 24. Podania kierować pod wyż. wym. adres. (K-147-0)

KUCYCHARZY, GARMASERÓW, BUFETOWYCH I BUFETOWYCH oraz KÉLNERÓW zaangażują na stałe lub do prac sezonowych Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne. Podania z życiorysem, przebiegiem dotychczasowej praktyki oraz podaniem ostatniego miejsca pracy kierować do Sekcji Kadr KZG, Koszalin, ul. Zwycięstwa 28. (K-141-0)

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KIEROWNIKÓW zakładów żywienia zbiorowego zatrudnią od zaraz Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne — Koszalin, ul. Zwycięstwa 28. Podania wraz z dokładnym życiorysem oraz podaniem ostatniego miejsca pracy — kierować do Sekcji Kadr KZG, Koszalin ul. Zwycięstwa nr 28. (K-142-0)

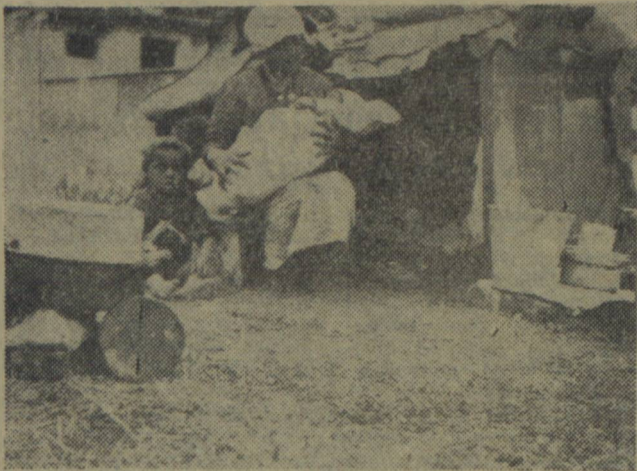
Pieluszki gumowe

- wymiar 35 x 35 cm — cena zł 2,70
- wymiar 45 x 50 cm — cena zł 5,10
- PIELUSZKI z TKANINY DWUSTRONNIE GUMOWANEJ wymiar 45 x 50 cm — cena zł 5,00
- PIELUSZKI LUKSUZOWE z LATEXU wymiar 38 x 47 cm — cena zł 15,00
- Do nabycia w aptekach, punktach aptecznych i drogeriach MHD. K-140-1

OGŁOSZENIA DROBNE

- SPRZEDAŻ: SPREZDAM dom 2 pokoje kuchnia przynależność. Poznań-przedmieście. Dogodna komunikacja miejska. Zgłoszenia Koszalin, ul. Chełmońskiego 8/2. G-103-1
- ROZNE: bowskiemu za przeprowadzenie po ważnej operacji składam najserdeczniejsze podziękowanie... G-103-1
- PODZIĘKOWANIE: Dr Szańtyrowski dyr. Szpitala Miejskiego w Koszalinie oraz dr Grabskiemu... P-104-1

Węgry dawniej...



Dawniej wiele dzieci węgierskich rosło lub ginęło w nędzy...



Walące się domy chłopskie, bezrobotni chłopcy... Oto jak żyło chłopstwo węgierskie w tym okresie. Kiedy połowa ziemi uprawnej Węgier należała do obszarników, a duża część chłopstwa — „trzy miliony żebraków” — biedowała bez ziemi.



„Dobroczyńne” żywienie w kuchniach dla bezdomnych w Budapeszcie w okresie międzywojennym.

Dziesięciolecie wyzwolenia Węgier

O dziesięciu lat lud węgierski toczy bohaterską walkę o lepsze jutro swego kraju. Co jest treścią tej walki i przemian, jakie w ciągu 10 lat nastąpiły na Węgrzech? „Po raz pierwszy w swych dziejach lud nasz może swobodnie żyć i budować lepszą przyszłość — mówi pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących, Matyas Rakosi. — Po raz pierwszy przekonuje się on na własnym doświadczeniu do jak wielkich czynów zdolny jest naród, którego swobodnego rozwoju nie hamuje już ani wyzysk kapitalistyczny, ani ucisk obcych zaborców”.

Wielkie są osiągnięcia narodu węgierskiego. W nowe dziesięciolecie wkracza on z 3,5-krotnym wzrostem produkcji przemysłowej w porównaniu z poziomem produkcji w roku 1938.

Przeobraża się oblicze węgierskiej wsi. 650 tys. biednych chłopów otrzymało 2 miliony hektarów ziemi z reformy rolnej. Część chłopstwa wkroczyła na drogę gospodarki zespołowej. Objętych już nią jest 20 proc. ziemi uprawnej kraju. Na polach węgierskich pracuje coraz więcej traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych. Jakże niepodobne jest dziś życie chłopów na Węgrzech do tego, które było ich udziałem w latach międzywojennych. Na nizinie węgierskiej, gdzie, jak pisał poeta, „nawet studnia wyschła, został tylko żuraw”, wydano bitwę siłom przyrody: zwalczą się posuchę. Wozy kanału wschodniego już częściowo używają nieurodzajną dotąd glebę puszt. Zakwitają nowe sady i ogrody.

A przemiany kulturalne? Dawniej — jak pisał poeta Andre Ady — „klasy rządzące, pasywnie, do szpiku kości dawały wszelką inicjatywę twórcom utalentowanego narodu węgierskiego. Pan hulał, a chłop przeżył życie bezradny, zapędzony na samo dno ciemności”. A dziś? Dziś Węgry mają więcej studentów na tysiąc mieszkańców niż Anglia, Francja, lub Szwajcaria. Jeżeli dodamy do tego jeszcze, że w r. 1954 wydało na Węgrzech 20 milionów egzemplarzy książek, to będziemy musieli stwierdzić, że to nie tylko przemiany kulturalne — to prawdziwa rewolucja w dziedzinie kultury.

Osiągnięcia ubiegłego dziesięciolecia są powodem uzasadnionej dumy narodu węgierskiego. Dowodzą one siłowości polityki jego kierowniczej siły — Węgierskiej Partii Pracujących.

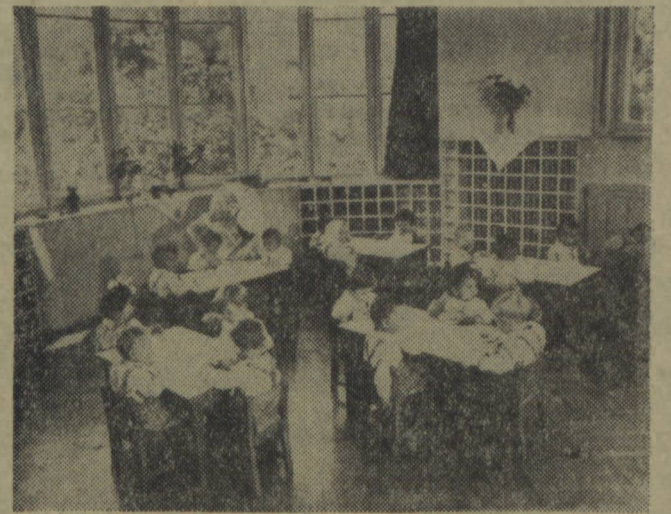
Kierując się w swojej polityce troską o coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy, partia stwierdza, że ten główny cel „może być osiągnięty przede wszystkim na podstawie rozwoju przemysłu ciężkiego, całego przemysłu socjalistycznego i rolnictwa”.

Główny cel — podnoszenie dobrobytu ludzi pracy — realizowany był w ciągu ubiegłego dziesięciolecia przez cały naród węgierski pod wodzą partii klasy robotniczej. W dziele tym spieszył mu z pomocą przede wszystkim Związek Radziecki, współpracowały kraje demokracji ludowej. I dziś naród węgierski może z dumą i radością spoglądać na przebieg przez siebie drogę. Podzielają tę radość narodu węgierskiego w dniu jego święta wszystkie kraje obozu pokoju, wszystkie narody milujące pokój, Węgierska Republika Ludowa — to jeden z uczestników walki o pokój, jaką u boku Związku Radzieckiego i Chin Ludowych prowadzą wszystkie kraje demokracji ludowej. Pomnożenie sił Republiki powiększa siły tych wszystkich, którzy walczą z groźbą wojny. Węgry, to jeden z europejskich krajów demokracji ludowej, które — w obliczu amerykańsko-hitlerowskiego spisku przeciwko narodom Europy — wspólnie ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami podjęły kroki zmierzające do zapewnienia pokoju w Europie.

Z Polską łączy Węgry tradycyjna przyjaźń, sięgająca czasów Kossutha, Petoefiego i Bema, czasów walk o „wolność waszą i naszą”. W latach władzy ludowej przyjaźń obu narodów zacieśniła się jeszcze bardziej, rozszerzyła się współpraca we wspólnej walce o dobrobyt ludzi pracy. Polski węgiel koks, cynk, maszyny i urządzenia przemysłowe pomagały Węgrowi w realizacji ich pierwszej pięcioletki. Węgierskie wagony motorowe, autobusy, obuwie, rowery, aluminium, chemikalia — służyły nam i naszej pracy. Niezwykle żywe są więzy kulturalne między obydwoma naszymi krajami. Ukazało się już w przekładzie na język węgierski blisko 90 dzieł polskiej literatury klasycznej i współczesnej, wiele cennych dzieł literatury węgierskiej przetłumaczono na język polski.

Naród polski serdecznie wita chlubny bilans pierwszego dziesięciolecia wyzwolenych Węgier i życzy bratniemu narodowi jeszcze większych osiągnięć w następnym dziesięcioleciu.

Węgry dziś...



Smaczny, obfity obiad małych mieszkańców Żłobka państwowego... Setki tysięcy dzieci węgierskich pozostają obecnie pod fachową opieką pielęgniarek i pedagogów w dziecińcach, przyzakładowych żłobkach i przedszkolach.



4556 traktorów, 371 kombajnów, 950 młocarń, wiele tysięcy innych maszyn otrzymało rolnictwo węgierskie w jednym tylko roku 1954.



W nowych Węgrzech buduje się słoneczne i nowoczesne mieszkania. W roku 1954 wybudowano o 65 proc. więcej niż w roku poprzednim.

W „Splendzie”, gdzieśmy zostawili Wrucka z jego przełożonymi, nie ma oczywiście mowy o takich interesach. Tu towarzystwo jego jest wyłącznie męskie, tu pije się teraz za rychły, zwyczajny powrót Wrucka, tu wydobywa się z lamusa SS-owskiej ideologii stare przechwałki o niższości ludzi, wśród których Konrad Wruck ma prowadzić szpiegowską robotę. Jak przyjemnie jest pomarzyć przy ładnej muzyce i przy kieliszku! Nikt chyba z rozbawionych na sali gości nie wie, co ma na myśli szpikowaty, wysoki mężczyzna, kiedy mówi do siedzącego z nim przy stoliku barczystego, młodego człowieka: „Wiele kamyczków waży tyle, co jeden głąz. Te kamyczki wrzucamy do ich ogródka...”

14 sierpnia Konrad Wruck dowiadywał się, że ma zmontować siatkę szpiegowską w północno-zachodniej części Polski dla zbierania informacji wywiadowczych o wojsku polskim, jego liczebności, uzbrojeniu i rozmieszczeniu oraz o pracy portów w Gdańsku i Gdyni. Kaiser daje mu na drogę 41 zegarków ręcznych, chemikalia do sporządzania tajnopisów i 4.000 złotych. W Polsce występować ma pod nazwiskiem Henryka Suchanowicza, zaś na terenie NRD swobodę ruchu mają mu umożliwić dokumenty na nazwisko Otto Wieganda. Oczywiście zwraca Kaiserowi — różnie fałszywy — paszport na nazwisko Konrad Horn, którym posługi-



wal się na terenie adenauerowskiego państwa. Teraz jeszcze tylko pistolet kalibru 7,65 marki „Astra” nr 13394 wraz z amunicją i agent ODT 738-18 wyrusza do Polski. Jeszcze jeden kamyczek wpada do naszego ogródka...

ABY DOM BYŁ SPOKOJNY

W jaki sposób wysłannik generała Gehlena dostał się w orbitę zainteresowań i następnie działania polskich władz bezpieczeństwa?

Od momentu jego ucieczki polskie organa bezpieczeństwa miały wszelkie podstawy, aby sądzić, że Konrad Wruck pojawi się w Polsce znowu... SS-mańska przeszłość, idealne zdrowie i niezaprzecznalą przebiegłość, kazały przypuszczać, że wierny swym ideałom, były gwardzista Hitlera zabawi w Niemczech nie dłużej niż to jest potrzebne dla zdobycia szpiegowskiego wykształcenia. Dalszą przesłanką był list, jaki Wruck napisał do rodziny, w którym — jak opowiadał jego ojciec znajomym — donosił, że „na pewno się rychło zobaczymy”. Nie miał przecież na myśli ucieczki swych rodziców do Berlina.

Wiadomo, że wywiad generała

Gehlena kategorię zabrania swym agentom werbowania ludzi na własną rękę. Przed przerzutem do Polski agent przedstawia swym szefem listę znajomych w Polsce — oczywiście z charakterystykami — i lista ta jest rozważana przez gehlenowskich fachowców. Agent dostaje wyraźne polecenie, kogo z tej listy ma zwerbować. Polskie władze bezpieczeństwa sporządziły przeło na swój użytek listę znajomych Wrucka i dyskretnie śledziły, czy nie pojawi się kiedyś u ludzi, których właśnie z racji ich postawy wskazał mu mogą do zwerbowania jego berliński mocodawca.

Zgodnie z przewidywaniami — Wruck zjawił się u jednej z osób, której kryminalna przeszłość zapewniła poczesne miejsce na wspomnianej liście „łowców dusz” generała Gehlena i... polskich władz bezpieczeństwa. Niezależnie od tego władze bezpieczeństwa otrzymały kilka sygnałów od różnych ludzi, którzy zwrócili uwagę na pojawienie się zbiega. Ich informacje były nie tylko cennym świadectwem czujności i troski obywatelskiej — były małymi, lecz ważnymi cegiełkami niewdzi-

nej zapory, wzniesionej między wrogim agentem a naszą ojczyzną. Chodziło o ustalenie wpierw, na jakich ludzi liczy w Polsce generał Reinhard Gehlen, chodziło o to, by sam Konrad Wruck na nich naprowadził.

Konrad Wruck był już w matni i losy jego były przesądzone. Był jak człowiek zarąbany. Każdy kto nawet z nim jakieś stosunki — ściągł na siebie podejrzanie. Podejrzania te doprowadziły w konsekwencji do wyeliminowania ze społeczeństwa tych wszystkich ludzi, którzy świadomie pomagali wysłannikowi generała Gehlena w jego robocie na terenie Polski.

Podobnie jak Adolf Machura, Konrad Wruck miał tajnym atrybutem wysyłać raporty do zachodniogo Berlina, podpisując je „Felix”. Doszedł jednak do przekonania, że jego zleceniodawcy mogą zostawić go na lodzie, skoro tylko będą mieli w ręku zebrane przezeń informacje. Obawiał się, że Kaiser wyprze się w ogóle, jakoby wiadomości te do niego dotarły i nie zapłacił mu ani feniga. Co innego, kiedy sam zjawił się z cennymi materiałami szpiegowskimi i będzie mógł dyktować za nie wysoką cenę. Dlatego w czterech listach wysłanych do zachodniego Berlina przezorny (w swym mniemaniu) agent zawiadomił swych przełożonych, jak udało mu się przejść przez granicę i zapowiadał swój powrót do Berlina na 8 października. (Ciąg dalszy nastąpi)



Węgry z kraju rolniczego stały się krajem przemysłowo-rolniczym. Dymią piece potężnego kombinatu hutniczego — Stalinyvaros, dymią piece 65 nowych zakładów przemysłowych. Nie bez dumy podkreślił też każdy Węgier fakt, że kraj jego bije Francję pod względem produkcji węgla na głowę ludności i Włochy — pod względem produkcji surowki i stali.